STOWARZYSZENIE INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW GÓRNICTWA

KOŁO ZAKŁADOWE K.W.K. „SILESIA"
W CZECHOWICACH-DZ.

TRADYCYJNE ZEBRANIE GWARKÓW

CZECHOWICE-DZ

STOWARZYSZENIE INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW GÓRNICTWA

Koło Zakładowe przy kop. "Silesia" w Czechowicach-Dziedzicach

---

UROCZYSTE ZEBRANIE GWARKÓW

Czechowice-Dz. 1983 r.

W s t ę p

Z inicjatywy inżynierów członków SITG KWK "Silesia" oraz wychowanków Akademii Górniczo-Hutniczej organizuje się na kop. "Silesia" od roku 1983 w okresie Barbórki -"Zebranie Gwarków" - czyli spotkanie młodych adeptów sztuki górniczej ze Sterymi Strzechami w towarzystwie Gwarków przyjętych już wcześnie do Stanu Górniczego.

Kulminacyjnym punktem uroczystego "Zebrania" jest " Skok przez skórę " - poprzedzony złożonym przez górniczych adeptów ślubowaniem na Sztandar kopalni. Po ślubowaniu i skoku przez skórę, adepci zostają również przyjęci do stanu górniczego .

Cała uroczystość upływa w miłej i serdecznej atmosferze. Prowadzona jest przez Promotora zebrania, który przewodniczy "Wysokiemu i w Sprawach Piwnych Nigdy Nieomylnemu Prezydium".

Uroczystość"Skoku Przez Skórę" odbywa się z wielką powagą. Pozostały program "Zebrania Gwarków" to przede wszystkim śpiewy i przyśpiewki, konkursy i wszelkiego rodzaju dowcipy, zakrapiane suto piwem pitym rozywiście na komendę i pod dyktando "Wysokiego Prezydium".

Życzymy uczestnikom zebrania przyjemnej i wesołej zabawy przy / oby zawsze pełnym / kufli piwa.

SPIS TREŚCI

1. Wstęp.
2. Dziesię wskazań dla fuksów str. 1
3. Przykazania Zebrania Gwarków " 5
4. Ślubowanie Gwarków " 6
5. Wstępuj, Wstępuj, Prezesie mój " 7
6. Pochód lisów " 7
7. Hymn górniczy " 9
8. Powitanie " 1o
9. Walczyk górniczy " 11
1o. Górnicy, górnicy " 12
11. Pijak " 13
12. Już się rozlega miły głos " 14
13. Rybki " 15
14. Maryna " 16
15. Pije Kuba " 17
16. Dziurki " 18
17. Hymn bandy " 19
18. Ułan " 2o
19. Z tamtej strony rzeki " 21
2o. U górnika w domu " 22
21. Wstaje górnik do roboty " 23
22. Serce w plecaku " 24
23. Czerwony pas " 25
24. Kurdesz " 26
25. Komu dzwonią " 27
26. Nie zmogła go kula " 28
27. Sokoły " 29
28. Andzia " 3o
29. Noe " 31
3o. Rozszumiały się wierzby " 33
31. Dziś do Ciebie " 34
32. Towarzystwo weteranów " 35
33. Upływa szybko życie " 36
34. Karolinka " 37
35. Karlik " 38

1c WSKAZAŃ DLA FUKSÓW UCZESTNICZĄCYCH W ZEBRANIU GWARKÓW

1. Zebranie Gwarków jest tradycyjną kontynuacją zwyczajów i obrzędów, którym hołdowali i hołdują górnicy od czasów zamierzchłych po dzień dzisiejszy. Zebranie Gwarków jest tradycją nawiązującą do spotkań górników, któr po ciężkiej i znojnej pracy w podziemnym, czarn świecie gromadzili się, by przy kuflu piwa szukać wytchnienia w niesfrasobliwym, a nawet frywolnym dialogu - kraszonym pieśnią.

2. Zebranie Gwarków - to nie knajpa piwna - choć tak określa to spotkanie zwulgaryzowana i używa niekiedy nazwa., Jeśli nie knajpa, to wynika z tego morał, że zasadniczą treść tych spotkań nie stanowi wulgarne zalewanie piwem brzucha , ale inne pozytywne wartości, wynikające z form i treści tego zwyczaju.

3. Młody adept górniczy /FUKS/, uczestniczący w "Zebraniu Gwarków, biesiadujący wraz ze Star Strzechami, poczytuje sobie to zaproszenie za zaszczyt i wyróżnienie. Formy koleżeństwa, braterskiej równości, spoufalenia - wprowadzon do dialogu, które byłyby zaprzeczeniem należne szacunku dla wieku, doświadczenia i zasług "Starych Strzech ".
Zdrowa satyra, dowcipna anegdota, żarty i cięt dowcip - mile są widziane i słuchane.

Zebranie Gwarków- to społeczność dobrze zorganizowana i wysoce zdyscyplinowana. Władzę "absolutną" stanowi "Wysokie i w sprawach Piwnych Nigdy Niemylne Prezydium " wybierane /- w części nieoficjalnej / przez aklamację pieśnią / Wstępu - wstępuj Prezesie mój".

Uczestnicy biesiady podzieleni są na dwie odrębne "Tablice Piwne", z których jedna nosi nazwę TABLICY WYŻSZEJ, druga zaś TABLICY NIŻSZEJ Władzę nad TABLICAMI sprawują Kontrapunkty, powoływani bądź przez Wysokie Prezydium bądź pieśnią przez uczestników Zebrania. Wysokie Prezydium powołuje ponadto Kantorów oddzielnie dla obu tablic, którzy troszczą się, by pieśń towarzyszyła zgromadzonym przez cały okres spotkania, by m.in. była przedmiotem rywalizacji między obu Tablicami.
Wysokie Prezydium nagradza i karze za dobrze lub źle wykonaną pieśń. Kary stosowane są zbiorowo lub indywidualnie.

Członek Tablicy Piwnej ma prawo prosić o głos. Może go otrzymać lub nie.
Gadulstwo, samowolne zabieranie głosu jest surow karane. Stosowane kary: wypicie kufla wody ze solą, wody z mydłem, wykluczenie z Zebrania i inne.

Prosząc o głos, członek Tablicy Piwnej zwraca się każdorazowo do swego Kontrapunkta w formie "Rogo vocem pro me" /- proszę o głos dla mnie/. Z kolei prośbę tę Kontrapunkt może / ale nie musi/ wnieść do Wysokiego Prezydium, które postanowieniem "Habeas" / masz, udzielam/ lub non habeas " / nie masz, nie zezwalam / dopuszcz go do głosu lub nie.

Siedź na dużych czterech literach jest ostrzejszą bardziej rygorystyczną formą zakazu zabierania głosu.

6. Program zebrania obejmuje część oficjalną i część nieoficjalną. Pierwsza z nich ma charakter poważny, choć dopuszcza zarówno pieśń jak i niefrywolne dowcipy. W części oficjalnej odbywa się tradycyjny "Skok przez Skórę." Część nieoficjalna, frywolna lecz zdyscyplinowana, stanowi konglomerat dowcipu, krasomówstwa, satyry, przeplatanych pieśnią.

7. Program Zebrania toczy się nieustannie w formie rywalizacji między obiema Tablicami. Stosowane są konkursy, w postaci dobrego wykonania dowcipu, dobrej i dobrze wykonanej pieśni, szybkiego wypicia "buta piwa", itp. Zwycięzcy są nagradzani, zwyciężeni mogą być karani przez Wysokie Prezydium.

Dbaj o dobre imię i reputację swojej Tablicy Piwnej.
Walnie pomaga w tym dyscyplina, dobry i cięty dowcip, dobry śpiew.

8. Wysokie Prezydium, choć dysponuje władzą absolutną, choć "Wieczylne" w sprawach piwnych - jest Śmiertelne" może być obalone Tradycyjna, spontaniczna pieśń : Do d... z tym Prezydium - obala stąpą władzę, a słowa pieśni " Wstępuj - wstępuj Prezesie mój" powołują nową.
Strzeż się źle zorganizowanego "zamachu stanu ", bo jeśli przegrasz zmagania z Wysokim Prezydium, kara jaka Cię spotka może przejść do potomności.

Zaufaj Starym Strzechom i uwierz, że kontrola
twojej trzeźwości przed wejściem na dostojne
Zebranie Gwarków znajduje pełne uzasadnienie.
Trzeźwe i godne Twoje zachowanie warunkują
powodzenie tej pięknej i starej tradycji.
Przyczynisz się walnie do jej kultywowania
trzeźwością i zdyscyplinowaniem.

Fuksy, którzy łamiąc dyscyplinę, zepsują zabawę
Starym Strzechom, kolegom, narażają się na
dalsze doszkalanie, niestety już na drodze
dyscyplinarnej.

Przykazania Zebrania Gwarków czyli o zachowaniu się w knajpie piwnej.

Knajpa piwna jest spotkaniem Starych Strzech z młodą bracią górniczą. Stare strzechy przekazują młodym swoje doświadczenia górnicze jako i wspominają swoje kawalerskie przygody młodym ku nauce i wzorowi.

Zebranie ma być utrzymane w wesołej pieśniczkami umilonej atmosferze, a każden uczestnik za honor powinien sobie uważać : pieśniczkę piękną przypomnieć, frywolną krotochwilę jako i wesołe zdarzenie opowiedzieć ku ogólnej gwarków wesołości i wykorzystaniu nauk stąd płynących. Pełne kufle piwa przedniej marki, jako i potrawy rozmaite podniebienie rozkoszujące podnoszą także gwarków humor.
Wysokie a w sprawach piwnych nigdy nieomylne Prezydium ocenia - krotochwile, żarty i przyśpiewki oraz ustala pochwały i nagrody a dla niesfornych także kary.
Za pieśniczkę piekną, krotochwilę przednią, żart znamienity kufel piwa przedniego jako i inne nagrody są przydzielane dla Gwarka oraz Tablicy do której jest przynależny. Dla niesfornych i czarnym humorem nastrój psujących przeznacza " Wysokie a w sprawach Piwnych nigdy Nieomylne Prezydium " przestrogi i kary jako:

- obwołanie, wygwizdanie et cetera
  oraz za szczególne przekroczenia inne kary jako:
- picie wody z solą, picie wody z octem, picie oleju aby koncept polepszyć, zmywanie rozumu piwemą aby jasności doznał, a w ostateczności półgodzinne wietrzenie aby rozum i koncept odświeżyć.

Wszelakie pochwały, nagrody, kary muszą być pod rozwagę Wysokiego Prezydium Poddane, które werdykta ostatnie wydaje jako w sprawach pilnych nigdy nieomylne i ogłasza wyższość Tablicy jednej nad drugą.

SLUBOWANIE GWARKÓ W

Ja uczestnik Zebrania Gwarków przyrzekam:

1. Brać czynny udział w Zebrapiu - przyrzekam
2. Nie pić żadnych napojów oprócz piwa - "
3. Bawić się wesoło i z humorem godnym Gwarka - przyrzekam
4. Nie obrażać się nigdy mimo żartów sprośnych dosadnych, prawdziwych czy zmyślonych - przyrzekam.
5. Nie traktować figli Gwarkowych poważnie - przyrzekam.
6. Zachowywać się zgodnie z regulaminem Zebrania Gwarków - przyrzekam.

Czy zgadzacie się z całą treścią złożonego przyrzeczenia - z g a d z a m y .

Wstępuj, wstępuj Prezesie mój

Wstępuj, wstępuj Prezesie mój,
Wstępuj, wstępuj Prezesie mój,
Wstępuj, wstępuj Prezesie mój,
Wstępuj, wstępuj Prezesie mój.

POCHÓD LISÓW

Werble
Chór
recytuje

Idą idą lisy z góry
Lamp górniczych światła płoną
Niechaj pieśń rozpoczną chóry
Niech ich przyjmie bratnie grono.

Narrator:

Z robotniczą klasą brata trud
I walka, w górę pięści
Niech w kopalni przyszłe lata
Dźwigną jutro, dźwigną szczęście.

Chór

Idą, idą lisy z góry .... itd

Narrator:

Pieśń Was wita i pieśń wiedzie
Wkłada serca w dzielne ręce
W armii pracy Ci na przedzie
Co potrafią dać najwięcej.

Chór :

Idą, idą lisy z góry ,.... itd.

Narrator:

Naprzód śmiało niech oskardy
Rąbią węgiel na pokładzie
Niech Wasz krok rozbrzmiewa twardy
Lata nowe niech prowadzi!

Werble
Chór
śpiewa

Cóż z dali idzie tam / bis/
Cóż z mglistej dali idzie tam
Hej, hej idzie tam
Cóż do nas idzie tam ?

- Mykita lisów mistrze / bis/
or Mykita młodych lisów mistrz
Hej, hej lisów mistrza
Lis major, lisów mistrz.

ór: I czegóż lisy chcą /bis/
I czegóż tutaj lisy chcą
Hej, hej lisy chcą
I czegóż one chcą?.

- W górniczy chcą wejść stan / bis/
jor W górników polskich świetny stan
Hej, hej świetny stan
W górników polskich stan.

ntrapunkci zatrzymują skrzyżowanemi szpadami
sa majora.

ór: Czyż zakon nasz niezman /bis/
Górników polskich zakon znam
Hej, hej zakon znam
Czyż zakon nasz im znan?

s: Z żywymi naprzód iść
jor D6 zorzy co ma przyjść
Wytrwale w mrokach drogę kuć
Hej, hej drogę kuć
Wytrwale drogę kuć

ór: Gdy zakon nasz im znan / bis/
Niech wejdą wszyscy w świetny stan
Hej, jej świetny stan
Górników polskich stan.

Hymn górniczy

1. Górniczy stan hej, niech nam żyje
Niech żyje nam Górniczy Stan
Bo choć przed nami światło dzienne kryje
Toć dla Ojczyzny trud ten jest nam dan.

Boć synowi podziemnych czarnych światów
Każdy chętnie poda swą dłoń,
Niech żyje nam Górniczy Stan
Górniczy Stan niech żyje nam } bis

2. Czyż nie słyszysz dzwonka z naszej wieży
I dźwięk kilofa, który wzywa nas
Hej, do szybu niech z nas każdy bieży,
Szczęść nam Boże zaśpiewajmy wraz.

Boć synowi podziemnych .....

3. Gdy nareszcie góry się zachwieją
I wrócim bracia do światłości bram,
Wejdziem wszyscy z tą błogą nadzieją,
Że słodka miłość wzruszy serca nam.

Boć synowi podziemnych .....

Powitanie

1. Witajcie mili goście
Witajcie dziś u nas
Prosimy się rozgościć
By dobrze spędzić czas

Refren: Będziemy dzisiaj śpiewali
I wesoło fedrowali
Bo nam gprnicze serce
Mocno w piersi wali. } bis

2. Wysokie dziś Prezydium
Serdecznie witamy
I z jego werdyktem
Zawsze się zgadzamy

Refren: Będziemy dzisiaj śpiewali ....

3. Drogich i miłych gości
Wszyscy tu witamy
Cieszymy się serdecznie
Że razem są z nami

Refren: Będziemy dzisiaj śpiewali ....

4. Po raz pierwszy dziś u nas
Knajpa się odbywa
Bawmy się wszyscy razem
I popijmy piwa

Refren : Będziemy dzisiaj śpiewali ....

WALCZYK GÓRNICZY

1. Górnicze skarby pod ziemią
Głęboko ukryte drzemią
Bis: Na ścianach- filarach
Górnicza już wiara
Wykuwa do skarbów drogę.

Jom śląski pieron spod Bytomia
Wydobywom węgiel każdego dnia

Bis: A tam na wierchu słoneczko lśni
Żonka się krząta syneczek śpi.

2. Górnicza lampa się pali
To nasze słonko w kopalni
Bis: Z podziemnych gór węgiel
Dziś razem zdobędziem.
Kilofem, łomem ze stali

Jom śląski pieron silny jak tur
Wydobywom węgiel spod ziemnych

Bis: A tam na wierchu jest domek m
W nim staro czeko dzióbeczek m

Górnicy, górnicy

Górnicy, górnicy
Co węgiel kopiecie
Pod ziemią siedzicie } bis
O świecie nie wiecie.

2. Na świecie, na świecie
Słoneczko nam grzeje
A u Was w kopalni } bis
Pot ciągiem się leje.

Jak przyjdzie wypłata
Z pieniędzmi przyjdziecie
I z nami dzołchami } bis
Se potańcujecie.

4. Bo górnik chłop szwarny
Rod w tańcu wywijo
I pięknej muzyczki } bis
Z kochanką nie mijo.

P I J A K

1. W piwnicznej izbie siedzę sam
Przy kuflu pełnym piwa
Oczyma wodzę tu i tam
A głowa mi się kiwa.

Bis: Ja nie dbam o czerwony nos
I o to, że wciąż tyję
Lecz biorę kufel w ręce swe
I piję, i piję, i piję.

2. A gdyby mi ktoś wybór dał
Dziewczynę, konia, trunek
I rzekł: Wybieraj co chcesz sam
Ja płacę za rachunek.

Bis: Na próżno dziewczę wdzięczy się
I koń wyciąga szyję
Lecz biorę kufel w ręce swe
I piję, i piję, i piję.

3. A gdy umierać przyjdzie czas
I stanę u stóp tronu
Pokłonię Panu się w sam pas
I rzeknę bez pardonu.

Bis: Rozkoszy rajskich nie chcę znać
Nie wiedzieć, gdzie się kryją
Lecz tam mnie, dobry Panie wsadź
Gdzie piją, i piją, i piją.

Już się rozlega miły głos

ż się rozlega miły głos
oneczka z naszej wieży
ęc śpieszmy wraz, jak każe los
szyb niech każdy bieży.

Bis: Całuska spiesznie lubej daj
I śpiesz w podziemnych gromów kraj
Nas czeka praca tam
Szczęść nam, Szczęść nam
Szczęść Boże nam!

esołą myślą spieszmy wraz
omą na dół drabiną
pracy zdąża każdy z nas
w mrokach kroki giną.

Bis: Już słychać miłych strzałów huk
I stokroć milszy młotów stuk
Ozwie się tu i tam
Szczęść nam, Szczęść nam
Szczęść Boże nam!

eśli kiedy przyjdzie czas
ziemne żegnać góry
zwonka głos ostatni raz
ezwie się ponury.

Bis: O wtedy luba nie płacz, nie
Z twarzyczki Twojej otrzyj łzy
Wszak się o aczym tam
Szczęść nam, Szczęść nam
Szczęść Boże nam !

R Y B K I

1. Wszystkie rybki śpią w jeziorze
Bo tak powinno już być
A ta rybka spać nie może
BB pod nią będziemy pić.

Oj ty stary nie kręć gitary
Tralala, tralala, la
Nie zawracaj kontra pary
Tralala, tralala, la.

Wszystkie rybki śpią w jeziorze
I pies je drapał niech śpią
A ta rabka spać nie może
Więc piwem podlejmy ją.

Oj, ty stary nie kręć gitary
Tralala, tralala, la
Nie zawracaj kontra pary
Tralala, tralala, la.

M A R Y N A

Widziałem Marynę raz we młynie /bis/
Jak lazła do góry po drabinie "
I widać jej było gołe nogi "
O jakie grubaśne Boże drogi "
I widać jej było kolaniska "
O jakie grubaśne jak sośniska "
I widać jej było kawał uda "
A potem to były same cuda "
Więc któreś niedzieli się jej pytam "
Czy chciałaby zostać mą kobietą "
A ona mi na to chuderlaku "
Weź sznura i powieś się na ~~kanku~~ haku "
Wybrała se chłopa jak niedzwiedzia "
Po roku zrobiła z niego śledzia "
I wzięła se chłopa jak wilczura "
Po roku zrobiła z niego szczura "
I dobrze, że nie jo myśla sobie "
Bo dawno bych leżoł w ciemnym grobie "
Z piosenki wynika morał taki "
Nie bierzta se grubych bab chłopaki. "

PIJE KUBA

Pije Kuba do Jakuba
Jakub do Michała
Pijesz ty, piję ja
Kompanija cała.

A kto nie wypije
Tego we dwa kije
Łupu cupu po kożuchu
Tego we dwa kije.

Indyk z sosem, zraz z bigosem
Jadły dawniej pany.
Dziś ślimaki i robaki
Jedzą jak bociany.

Kto żabami żyje .....

Tyś Polakiem i ja takim
W tym jest nasza chwała
Wiwat ty, wiwat ja
Kompanija cała.

A kto nie wypije.....

Pili nasi pradziadowie
Każdy wypił czarę
Pili także i ojcowie
Lecz pijali w miarę.

Kto nad miarę pije.....

D Z I U R K I

1. Posłuchajcie mili moi
Cały świat na dziurkach stoi
Bis: Jest dziurawa cała wiara
Nawet dziurkę ma gitara.

2. A bywają dziurki różne
I poprzeczne i podłużne
Bis: My lubimy je pasjami
To szwajcarski ser z dziurkami.

3. Jedną dziurkę w życiu znałem
Jedną dziurkę pokochałem
Bis: Miałem do niej pociąg wielki
Bo to dziurka od-butelki.

4. Raz widziałem zakonnicę
Jak trzymała w ręce świecę
Bis: I namiętnie ją wpychała
W dziurkę co w lichtarzu miała.

5. Słońce grzało mocno w żebra
Trzeba było się rozebrać
Bis: Pan Walenty no a jakże
No i panna Frania także.

6. Jakie były tego skutki
Opowie wam refren krótki
Bis: Słońce zaszło no a jakże
No i panna Frania także.

7. Nie pomoże płacz - lamenty
Płać Walenty Alimenty
Bis: Płać Walenty całe życie
Za twe kulturalne bycie.

HYMN BANDY

Precz smutki niech zginą
Wspomnienia niechaj płyną
Obsiadły stół wokoło
Z piosenką wesołą.
Uśmiechnij się jasno.
A wszystkie trsoki zgasną
Podajmy sobie ręce
W piosence, w piosence.
Bo w naszej ferajnie przyjęte jest
Zabawić się fajnie i śpiewać też
I zawsze mamy chęć na szał
Bo tylko śpiew wesoło brzmiał.

Bando, bando rozstania już nadszedł cz
Bando, bando na zawsze złączyłaś nas
Bando, bando bez ciebie smutno i źle
Pożegnania to nie dla nas
Wkrótce znów spotkamy się.

Na strach nas nie bierzcie
Bo dosyć trupów w mieście
Niech żyje nasza banda
A reszta - Karamba
Nam smutków nie trzeba
Gdy w górze błękit nieba
A gwiazdy z mgiełką siną
Nad głową nam płyną.
Bo w naszej ferajnie przyjęte jest
Zabawić się fajnie i śpiewać fest
Bo właśnie w tym jest cała rzecz
Że wszystkie smutki idą precz.

Jesień , jesień na polach rozwiesza mgły
Wrzesień wrzesień kasztany sypie jak łzy
Zaśpiewał ptak wtulony w słoneczny krąg
Jakiś refren gra cichutko
Cyt-posłuchaj,tak, to on.

U Ł A N

Siedzi ułan na widecie
I siodło go w tyłek gniecie
I szkapina poczciwina nie chce dalej iść /bis/

Stoi prosi nawet błaga
Ni cholera nie pomaga
Stoi durna jak słup soli i nie rusza się /bis/

Stoi ułan i flirtuje
I śmierć nad nim przelatuje
I ten ułan jak to ułan nic nie boi się /bis/

Żegnaj miła ruszaj w drogę
Jak tu dłużej stać nie mogę
Bądź mi wierna bo jak wrócę w gębę mogę dać
/bis/

Ułan pole obserwuje
A szkapina podskakuje
Tu u licha stójże z cicha bo germańce tuż
/bis/

Stoi ułan na okopie
A śmierć pod nim dołki kopie
Granat trzasną, ułam wrzasnął nie ma głowy
już /bis/

Nieśli trumny przez Dąbrowę w
W jednej ułan w drugiej głowę
Pochowali, przyklepali dobrze jemu tak /bis/

Rano gdy pobudkę grali
Ułan z trumny z głową wstali
Przyśrubował, przyklajstrował i już głowę ma
/bis/

A na zajutrz po wieczerzy
Każdy zasną jak należy
A nasz ułam do szuflady zamknął łeb na
klucz / bis/

aż w bitwie ~~ślam~~ hula
estraszna ~~mu~~ ~~mówa~~ kula
mój Boże kto ~~to~~ może umrzeć drugi raz
/ bis/

Z TAMTEJ STRONY RZEKI

amtej strony rzeki
ewają słowiki
bierz se dziłcho górnika } - bis
to pieron dziki.

nika nie chciała
nika dostała
trzeci dzień po weselu } / bis/
miskiem dostała.

amtej strony rzeki
ećają słowiki
rą se dziołchy górnika } / bis/
ć to pieron dziki.

PP

PP

GÓRNIKA W DOMU JEST SZYKOWNO ŻONA

nika w domu
szykowno żona
achów jest skoro } / bis/
boty choro.

Refren: Sześć, sześć dwaścia sztyry
" " " "
Kochajcie mie zdziery } /bis/
Bo jo chłopok szczyry }

yszedł górnik z szychty
zimnŁ blacha
zaś górnikowo } / bis/
działa na klachach }

Refren: sześć, sześć.....

eś ty żoneczko
długo robiła
eś nam obiadu } / bis/
as nie uwarzyła }.

Refrem: sześć, sześć .....

drogi mężulku
mie strasznie morzy
że z tej boleści } / bis/
zę się położyć }

Refren: sześć, sześć.....

nik nic nie mówi
o bierze pasa
jo to morzysko } / bis/
yna do lasa.

Refrem: sześć, sześć.....

kiedy już górnik
znał lenia z żonki
ś se oba przają } /bis/
ko dwa gołąbki }

Refren: sześć.....

WSTAJE GÓRNIK DO ROBOTY

taje górnik do roboty
nka jeszcze drzemie
j chłopeczkŭ, mój ty złoty / bis/
gla mi ty przynieś.

gla przynieś mi z piwnicy
napal w piecyku
byś nie lazł po próżnicy / bis/
jrzył do królików.

ręć kawę przystaw wodę
zrób se śniadanie
mnie też tam możesz podać / bis/
k ci co zostanie.

ata górnik z wierchu na dół
ak kot z pęcherzyną
żoneczka jak laleczka / bis/
eży pod pierzyną.

ż się zmierzło górnikowi
robił w domu haję
oć żoneczka hyc z łóżeczka / bis/
uż mężusou wstaję.

WSTAJE GÓRNIK DO ROBOTY

Wstaje górnik do roboty
Żonka jeszcze drzemie
Mój chłopeczku, mój ty złoty } / bis/
Węgla mi ty przynieś.

Węgla przynieś mi z piwnicy
I napal w piecyku
Żebyś nie lazł po próżnicy } / bis/
Zajrzyj do królików.

Ukręć kawę przystaw wodę
I zrób se śniadanie
A mnie też tam możesz podać } / bis/
Jak ci co zostanie.

Lata górnik z wierchu na dół
Jak kot z pęcherzyną
A żoneczka jak laleczka } / bis/
Leży pod pierzyną.

Aż się zmierzło górnikowi
Zrobił w domu haję
Toć żoneczka hyc z łóżeczka } / bis/
Już mężusou wstaję.

SERCE W PLECAKU

Z młodej piersi się wyrywało
Z wielkim bólu i rozterce,
Iż za wojskiem poleciało
Zakochane czyjeś serce .

Ref.: Tę piosenkę tę jedyną,
Spiewam dla Ciebie dziewczyno
Może także jest w rozterce
Zakochane czyjeś serce.

Może potajemnie kochasz
I po nocach tęsknisz, szlochasz
Tę piosenkę tę jedyną
Spiewam dla Ciebie dziewczyno.

Żołnierz drogą maszerował
Nad serduszkiem się użalił
Więc je do plecaka schował
I pomaszerował dalej.

Ref. : Tę piosenkę .....

Poszedł żołnierz na wojenkę-
Poprzez góry, lasy, pola
I ze śmiercią szedł pod rękę
Taka już żołnierska dola.

Ref. : Tę piosenkę,.....

I choć go trapiły wielce
Kule gdy szedł do ataku
Żołnierz śmiał się, bo w plecaku
Miał w zapasie drugie serce.

Ref. : Tę piosenkę .....

CZERWONY PAS

Czerwony pas, za pasem broń
I topór co błyszczy z dala
Wesoła myśl swobodna dłoń
To strój to życie górala.

Tam szum Prutu Czeremaszu
Huculom przygrywa
A oboczna kołomyjka do tańca porywa.
Dla Hucuła nie ma życia jak na połoninie
Gdy go losy w doły rzucą
Wnet z tęsknoty zginie.

Gdy świeży liść okryje buk
I czarna góra zczernieje
Niech dzwoni flet, niech ryczy róg
Odżyły nasze nadzieje.

Tam szum Prutu .....

Pękł rzeki grzebiet popłynął lód
Czeremesz szumi po skale
Nuć w dobry czas
Kędziory czud
Weseli kąpcie górale.

Tam szum Prutu .....

Połonin stęp na szczytach gór
Tam trawa w pas się podnosi
Tam ciasnych miedz, się ciągnie sznur
Tam żaden Pan ich nie kosi.

Tam szum Prutu .....

K U R D E S Z

1. Każ przynieść wina mój Grzegorzu miły
Bodaj się troski nigdy nam nie śniły
Niech i Anulka tu zasiądzie z nami
Kurdesz, Kurdesz nad Kurdeszami.

2. Skoro się przymknie ręka do butelki
Znika natychmiast z serca smutek wszelki
Wołajmyż wtedy, dzwoniąc kieliszkami
Kurdesz, Kurdesz nad Kurdeszami.

3. Patrzcie jak dzielny skutek tego wina
Już się na serce wgnieść poczyna
Pod stół kieliszki, pijmy szklanicami
Kurdesz, Kurdesz nad Kurdeszami.

4. Już po butelce niech tu stanie flasza
Wiwat ta cała kompania nasza
Wiwat z Maciusiem i przyjaciołami
Kurdesz, Kurdesz nad Kurdeszami.

5. Odnówmy przodków ślady wiekopomne
Precz stąd szklanice, naczynie ułomne
Po staroświecku pijmy pucharami
Kurdesz, Kurdesz nad Kurdeszami.

KOMU DZWONIĄ

1. Komu dzwonią, temu dzwonią
Mnie nie dzwoni żaden dzwon

Bis: Bo takiemu pijakowi
Jakie życie taki zgon, zgon, zgon
tararara

2. Księdza do mnie nie wołajcie
Niech nie robi zbędnych szop

Bis: Tylko ty mi przyjacielu
Spirytusem głowę skrop, skrop, skr
tararara

3. W piwnicy mnie pochowajcie
W piwnicy mi kopcie grób

Bis: A głowę mi obracajcie
Tam gdzie jest od beczki szpunt,
szpunt, szpunt, tararara

4. W jedną rękę kielich dajcie
W drugą rękę wina dzban

Bis: A nademną zaśpiewajcie
Umarł pijak ale pan, ale pan,
ale pan, tararara

NIE ZMOGŁA GO KULA

1. Nie zmogła go kula
Nie zmogła go siła
Tylko ta jedyna
Co przy sianie była.

Nocką do niej chadzał
Listy do niej pisał
Tylko o niej myślał
I świata nie słyszał

bis

2. Ona go puszczała
Tylko do okienka
Popatrz se przez szybkę
Bo jestem panienka.

On przez szybkę patrzał
Wielce się naskadzał
A drugimi drzwiami
Żandarm do niej chadzał.

bis

3. Zbujowie, zbujowie
Bądzcie se zbujami
A my se pośpimy
Nocą z dziewczynami

Na sianeczku sianie
Na sianie kochanie
Na sianeczku na białym
Przez miesiączek całym

bis

S O K O Ł Y

1. Hej tam gdzieś znad czarnej wody
Siada na koń ułan młody
Czule żegna się z dziewczyną
Jeszcze czulej z Ukrainą.

Ref. Hej, hej, Sokoły
Omijajcie góry, lasy, rzeki, doły.
Dzwoń dzwoń dzwoneczku.
mój stepowy skowroneczku
/dzwoń, dzwoń, dzwoń/

2. Ona jedna tam została
Przepiórreczka moja mała
A ja tutaj w obcej stronie
Dniem i nocą tęsknię do niej

Ref. Hej, hej, ...

3. Wina, wina dajcie
A jak umrę pochowajcie
Na zielonej Ukrainie
Przy kochanej mej dziewczynie.

Ref. : Hej. Hej. .....

Andzia

1. Stoi Andzia w ogrodzie
   Po kolana we wodzie
   W koszule bez majtek bis

2. Bis: Chłopcy się tam zebrali
   I na Andzie wołali
   W koszuli bez majtek

3. Bis: Andziu , Andziu, kochaha
   Chodzże z nami do siana
   W koszuli bez majtek

4. Bis: Cóż ja bym tam robiła
   Mama by mnie zabiła
   W koszuli bez majtek

5. Bis: To ty mamie tak powiedz
   Że ty idziesz na spowiedz
   W koszuli bez majtek

6. Bis: To się mama ucieszy
   Że jej córka nie grzeszy
   W koszuli bez majtek.

N O E

1. Nasz praszczur Noe, Noe, Noe świętym był
I chodził wciąż przed Panem
Jak ognia tak się wody, wody, wody bał
A wino spijał dzbanem.

I za to go miłował Pan
I w każdej strzegł przygodzie
Bis: A gdy potopu, topu, topu nadszedł czas
Nie dał mu zginąć w wodzie.

2. Przez dni 40 padał, padał, padał deszcz
Pan wodą ziemię rosił
Przez dni 40 Noe, Noe, Noe pił
Spod beczki nie wychodził.

A gdy opadła wody toń
On Panu dank darował
Bis: I z pustej beczki obręcz, Obręcz obręcz zdjął
I Bogu ofiarował.

3. A pan ofiarę przyjął, przyjął, przyjął rad
Opasał tą obręczą
Wokołoziemię, cały, cały, cały świat
I obręcz zwie się tęczą.

Aż raz się strąbił praszczur nasz
Przebrawszy trochę miarki
Bis: Zrobiło mu się jakoś jakoś, jakoś tak /czkawka/
I poszedł spać do arki.

4. I przyszedł Cham i zaczął, zaczął, zaczął drwić
Że Noe taki święty
I za to Chama przeklął, przeklął, przeklął Pan
I Cham do dziś przeklęty.

Z piosenki tej moralny sens
Tak jak na dłoni leży
Bis: Ze świętym jest pijacki, jacki, jacki cech
I drwić zeń nie należy.

Bo kto ze sprawiedliwych drwi. Co trąbią aż do spodu
Przetrąbią się jak praszczur, praszczur, praszczur nasz
Ten jest chamskiego rodu.

ROZSZUMIAŁY SIĘ WIERZBY PŁACZĄCE

1. Rozszumiały się wierzby płaczące
Rozpłakała się dziewczyna w głos
Od łez oczy podniosła błyszczące
Na żołnierski, na twardy życia los.

Nie szumcie wierzby nam
Żalu, co serce rwie
Nie płacz dziewczyno ma,
Bo w partyzantce nie jest źle.
Do tańca grają nam...
Granaty, wisów szczęk,
Śmierć kosi niby żan,
Lecz my nie wiemy, co to lęk.

2. Czy to deszcz, czy słoneczna spiekota
Z dala słychać miarowy równy krok
To na bój idzie, leśna piechota
Na ustach śpiew, wesoła twarz, swobodna dłoń.

Nie szumcie wierzby nam .....

Dziś do Ciebie

Dziś do Ciebie przyjść nie mogę
Zaraz idę w mocny mrok
Nie wyglądaj za mną oknem,
W mgle utonie próżno wzrok.
Po cóż Ci kochanie wiedzieć,
Że do lasu idę spać
Bis: Dłużej tu nie mogę siedzieć
Na mnie czeka leśna brać.

Księżyc zaszedł hen za lasem
We wsi gdzieś szczekają psy,
A nie pomyśl sobie czasem
Że do innej tęskno mi.
Kiedy wrócę znów do Ciebie
Może w dzień a może w noc
Bis: Dobrze będzie nam jak w niebie,
Pocałunków dasz mi moc.

Gdy nie wrócę niechaj wiosną
Rolę mą obsieje brat
Kości moje mchem porosną
I użyźnią ziemi szmat
W polę wyjdź któregoś ranka
Na snop żyta dłonie złóż
Bis: I ucałuj jak kochanka
Ja żyć będą w kłosach zbóż.

TOWARZYSTWO WETERANÓW

Towarzystwo weteranów, każdy zna tych Panów
Bo tam co niedzieli jest muzyki wieli
A komitet zawsze bierze zawsze dwa halerze
Bo się tak należy i fajno jest.
Ref.: A muzyczka ino, ino a muzyczka rżni
Bo przy tej muzyczce goście bawią się wesoło
Czy to męska czy to damska, czy mieszana jest
Byle tylko rżnęła fest a fest.
Bis: Maniuśka moja Maniuśka
Chodźże zemną spać do łóżka

A tam w kącie Pan Bazyli przeprasza na chwili
Bo mu portki pękli na samiutkim dyli
I agrafka to nie chyci , cza lecieć po nici
Bo się dupa świeci tajej, ta już.
Ref.: A muzyczka .....

A tam w tańcu jakaś szarża mocno się obraża
Bo ja mam nagniotki niechno Pan uważa.
Bie nie będę mówił wieli , ty cywilne cielę
Tylko w ryło szczęlę fest, a fest.
Ref.: a muzyczka .....

Pan Walery wielki galan z głowy aż po pięty
Kupił czekoladę Mani na prezenty
Ta i gada, ta powiada, niech Mancia zajada
Bo ta czekoląda Wedla jest.
Ref. A muzyczka .....

A tam w tłumie jakaś panna malowane lica
Szwęda się po sali, szuka se kibica
Ale ona go nie znajdzie, bo ona biedaczka
Pójdzie ta "babeczka" tajej, ta już.

Ref.: A muzyczka .....

O północy się zjawili jacyś dwa cywili
Mordy podrapane, włosy jak badyli
Nic nikomu nie mówili, lampy pogasili
No i w mordię bili fest a fest.

Ref. : A muzyczka .....

UPŁYWA SZYBKO ŻYCIE

1. Upływa szybko życie
Jak potok płynie czas
Za rok za dzień za chwilę
Razem nie będzie nas bis

2. I nasze młode lata
Popłyną szybko w dal
A w sercz pozostanie
Tęsknota smutek żal. bis

3. Więc póki młode lata
Póki wiosenne dni
Niechaj przynajmniej teraz
Nie płyną gorzkie łzy. bis

KAROLINKA

Poszła Karolinka do Gogolina
A Karliczek, a Karliczek za nią
Z Flaszeczką wina.

Szła do Gogolina
Przed się patrzała
Ani się na swego
Synka szykownego
Nie obejrzała.

Prowadz że mnie prowadz dróżko
Hen w szeroki świat
Znajdę tam inszego
Syneczka miłego
Co mi będzieb rad.

Nie goń mnie Karliku
Czego po mnie chcesz?
Jo ci już pędziała
Nie byda cie chciała
Som to przeca wiesz.

Wróć się Karolinku
Bo jadą goście
Jo się już nie wróca
Jo się już nie wróca
Boch już na moście.

Wróć się Karolinko
Gzemu idziesz precz
Nie odpowiem Tobie
Po swojemu zrobię
To nie Twoja rzecz.

Nie odpowiedziała
Synka odbierzała
Oj okropna rzecz.

K A R L I K

Karliku, Karliku, co tam niesiesz w koszyku?
Karliku, Karliku, co w koszyku masz?
Mam gołąbków po parze, hej po parze
Chodzcie to Wam pokażę, hej pokażę.

Karliku, Karliku co tam chowasz w kąciku?
Karliku, Karliku, co Ty chowasz tym ?
Mam tym pyrlik stalowy, hej stalowy
Do roboty gotowy, hej, hej, gotowy.

Karliku, Karliku co ci po tym pyrliku?
Karliku, Karliku na co Tobie on?
Jak nim klupne o ściana, hej o ściana
Tony węgla dostana, hej, hej, dostana.

Karliku, Karliku. coś Ty robił w Rybniku?
Karliku, Karliku coś Ty robił tam?
On tam dziołchę całował, hej całował
Całą nockę tańcował, hej, hej, tańcował